

Warszawa, 16 listopada 2019

Koleżanki i Koledzy! Represjonowani!

Zwracam się do Was w kolejną miesięcznicę uchwalenia zbrodniczej ustawy represyjnej. Z ogromną troską i niepokojem przyjmuję docierające do mnie liczne sygnały o narastającej frustracji i zniechęceniu jakie ogarniają nasze środowisko. Jest to reakcja na wygrane przez PiS wybory, **co dla Represjonowanych oznacza praktycznie brak możliwości przywrócenia należnych im świadczeń poprzez nowelizację ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym**¹. Ta reakcja, chociaż zrozumiała, budzi mój głęboki niepokój, gdyż niestety coraz częściej wiąże się z desperackimi decyzjami, które nawet mogą się tragicznie skończyć, a czasem tak się kończą (!)². Dlatego proszę Was, żebyście za wszelką cenę wytrwali. Wiem, że jest Wam bardzo ciężko, że macie już dość wszystkiego, że bieda odciśka na Was swoje bezlitosne piętno, a poczucie samotności i wielkiej niesprawiedliwości nie daje Wam spokoju. Musicie to przezwyciężyć! **Trzeba żyć i działać, chociażby po to, żeby sprawiedliwości stało się zadość. Żeby odpowiedzialni za śmierć 59 osób i upodlenie 50 tysięcy funkcjonariuszy i ich rodzin, ponieśli zasłużoną karę**³. Osoby w szczególnie trudnej sytuacji proszę o kontakt z Federacją Stowarzyszeń Służb Mundurowych [...]. Postaramy się wspólnie jakoś zaradzić najtrudniejszym przypadkom.

Jak pewnie się orientujecie, zostałem wybrany do Sejmu RP. Wynik ponad 39 tysięcy głosów jaki uzyskałem jest w dużej części Waszą zasługą. Dziękuję raz jeszcze za głosy oraz za wsparcie materialne i duchowe. Teraz macie swojego przedstawiciela w Sejmie, który do skutku będzie się upominał o Wasze sprawy i przypominał o Waszej krzywdzie. **Już wkrótce wraz z klubem Lewicy złożymy projekt ustawy przywracający ukradzione Wam świadczenia**⁴. Mam świadomość, że większość pisowska będzie chciała

¹ *Logiczny błąd. Wykluczenie możliwości zmiany ustawy „emerytalnej” przez PiS (bo przecież to ta partia ma sejmową większość i Dudę) powoduje, że bezsensowne jest również składanie „obywatelskiego”, czy też „SLD-owskiego” projektu ustawy. Po co, skoro „praktycznie brak możliwości”?*

² *Pio wyborach do Parlamentu Europejskiego napisałem, że po wyborczej, jesiennej klęsce, życie pokrzywdzonych ustawą znajdzie się w niebezpieczeństwie. A miałem na myśli właśnie te „desperackie” decyzje. Niestety, okoliczność ta była zupełnie pomijana przez tych, którzy wyborcze zwycięstwo ugrupowań opozycyjnych uważali za **jedyny** sposób przywrócenia świadczeń i nie mieli planu awaryjnego na wypadek porażki. Zwłaszcza planu dotarcia do osób, które załamane takim obrotem sprawy, mogą targnąć się na własne życie. Niepokój jest więc zrozumiały, ale spóźniony.*

³ *Kto ma wymierzyć tę karę, pokrzywdzeni? I w jaki sposób? Wiemy, że to retoryka, ale jakby się tak zastanowić, to SLD dotychczas nie przedstawiła nawet symbolicznego wniosku o postawienie „Broszki”, „Knura” czy „Ponurego Żniwiarza” przed Trybunałem Stanu. Chociaż prawdę mówiąc, Trybunał ten jest dla mężów stanu. Dla wyżej wymienionych zaś odpowiednie będą: przekroczenie uprawnień, prokuratura i sąd powszechny. Ale i o tym głucho. Nie jest to zresztą przypadłość tylko Lewicy, ale i reszty Opozycji. Miał być Akt Odnowy Demokracji i co? Będzie przed kolejnymi wyborami, czy też sprawcy urzędniczych przestępstw pozostaną bezkarni? Bo na to się zanoszą.*

⁴ *Jaki projekt? W dalszym ciągu przewidujący obniżenie o połowę świadczeń za służbę przed 1990 rokiem oraz udział IPN-u w obniżaniu tych świadczeń? I po co, skoro z góry wiadomo, że projekt nie przejdzie (patrz przypis 1). Dlaczego więc nie złożyć projektu przywracającego świadczenia do stanu sprzed 2009 roku, wykluczającego wtrącanie się IPN-u do spraw emerytalnych i nakazującego tej instytucji bezzwłoczne odesłanie do komend wojewódzkich akt osobowych funkcjonariuszy, przeciwko którym IPN nie prowadził, nie prowadzi i nie zamierza prowadzić śledztw? Projekt też upadnie, ale będzie można przypomnieć społeczeństwu o również haniebnej ustawie z 2009 roku, która także doprowadziła do śmierci wielu osób, dzisiaj zapomnianych. Chyba że pokrzywdzeni, którzy za pierwszym razem najbardziej ucierpieli nie zasługują już na uwagę. Jest ich niewielu, są starzy, schorowani i niedługo problem rozwiąże się sam.*

go odrzucić, ale przecież trzeba próbować. Będzie to okazja do przypomnienia całemu społeczeństwu o tragicznych skutkach haniebną ustawy z 16 grudnia 2016 roku.

Wobec tymczasowego braku możliwości pozytywnego załatwienia sprawy na drodze politycznej⁵, musimy wzmocnić naciski na sądy. Nie chodzi o to, żeby wymuszać konkretne rozstrzygnięcia, tylko o to, żeby sędziowie odczuli, iż oczekujemy od nich wszczęcia zawieszonych postępowań. Panie i Panowie Sędziowie! Orzekajcie! I czyńcie to zgodnie z Konstytucją i literą prawa. Nie ma czasu. Już ponad tysiąc z represjonowanych umarło ze starości i z powodu chorób. Sprawiedliwość oznacza nie tylko zgodny z prawem wyrok. Musi też uwzględniać czynnik czasu.

Bardzo dziękuję wszystkim, którzy podjęli się akcji protestacyjnej pod sądami. Wasz trud został dostrzeżony, temat haniebną ustawy znowu zaistniał, również w środowisku prawniczym.

Represjonowani! Bardzo Was proszę o dalszą aktywność. Co można zrobić, poza akcjami protestacyjnymi? **Uczyńcie wszystko co w Waszej mocy, żeby film dokumentalny „Listy śmierci” w reżyserii Andrzeja Dziedzica dotarł do jak najszerszej publiczności w kraju i za granicą**⁶. Jego siła jest ogromna, każdy kto go zobaczy i ma w sobie elementarne odruchy ludzkie, staje się naszym sojusznikiem [...]. W następnym liście podam Wam wszystkie dane kontaktowe na moje biuro poselskie, tak żeby każda i każdy z was mógł mieć bezpośredni kontakt ze mną. Proszę, wytrwajcie!

Wasz oddany przyjaciel,
Andrzej Rozenek /-/

⁵ Zawsze jest taka możliwość. Jeśli nie w Polsce, to w instytucjach unijnych. A przecież SLD ma tam silną grupę byłych Premierów, obytych w zagranicznych kontaktach. Ale najpierw trzeba chcieć zainteresować problemem rodzimą, europarlamentarną frakcję. A im się nie chce, a przynajmniej brak jakichkolwiek oznak życia w tej sprawie. Od pół roku!!! A w Polsce? Kto powiedział, że z posłami rządzącej większości nie można czy nie należy rozmawiać o represyjnej ustawie. Jeśli tak, to nie należy też rozmawiać o budżecie, zdrowiu, edukacji i tak dalej. Jak nie, to nie. A przecież ustawa to również temat, mający wpływ na życie tysięcy osób. Podlega takim samym regułom rozmów czy negocjacji - także kuluarowych - w czasie procedowania. Nie można więc z góry zakładać niepowodzenia. Trzeba próbować. Ale ja myślę, że Autor, na razie nieśmiało, ale już dzisiaj chce oswoić pokrzywdzonych z taką oto, zbliżającą się nieuchronnie narracją: „Sami widzicie, że teraz nie damy rady. Poczekajcie więc cierpliwie następne cztery lata”.

⁶ Na IGI jest na stronie głównej, Link do wersji z napisami dla odbiorców anglojęzycznych. Ale zaglądamy do **SLD**? Nie ma. Do **Rozenka**? Nie ma (pewnie kiedyś był, ale zniknął w czeluściach osi czasu czy jak to się nazywa). Na stronie Federacji upchnięty został na głębokie zaplecze, chociaż powinien być na stronie głównej. O profilach i pozostałych, internetowych stronach „branżowych” czy samych pokrzywdzonych szkoda mówić. Apel jest więc jak najbardziej słuszny.